

BIULETYN INFORMACYJNY
BRACTWO KAPŁAŃSKIE ŚW. PIUSA X
Przeorat pw. Niepokalanego Serca NMP
w Gdyni
Porządek nabożeństw
wrzesień
A.D. 2020



Św. Michał Archanioł, nasz wódz w walce

Drodzy Wierni, pod koniec miesiąca września Kościół corocznie obchodzi święto Michała Archanioła, które jest rocznicą konsekracji świątyni ku jego czci. Święto to jest wyborną okazją do powiedzenia o dwóch rzeczach.

Po pierwsze, o prawdzie wiary, która bardzo często jest przez nas zapominana, a którą wyznajemy w każdym wyznaniu wiary, gdy mówimy między innymi: „Wierzę w jednego Boga, Ojca wszechmogącego, Stworzyciela wszystkich rzeczy widzialnych i **niewidzialnych**”. Być może tak bardzo przyzwyczailiśmy się do wypowiedzianych co tydzień słów, że nie zastanawiamy się głębiej nad ich treścią. To, że Pan Bóg stworzył świat widzialny wiemy, ale to że obok widzialnego jest jeszcze świat niewidzialny, anielski, też stworzony przez Naszego Pana, zapominamy. Tymczasem z Pisma Świętego wiadomo, że Bóg – zanim powołał do istnienia człowieka – stworzył anioły. Świat aniołów swym pięknem i wielkością przewyższa wszystkie rzeczy widzialne. My, będąc stworzeniami duchowo-cieleśnymi, skupiamy się często na sprawach ciała zapominając o tym, że o naszej wielkości stanowi dusza, w której znajdujemy obraz Boga i swe do Niego podobieństwo. To właśnie nasza nieśmiertelna dusza wynosi nas ponad wszystkie stworzenia materialne, widzialne.

Tylko wtedy, gdy pamiętamy o niewidzialnej części naszej natury – nieśmiertelnej duszy, będziemy w stanie choć odrobinę pojąć piękno i wielkość aniołów, czyli tego niewidzialnego świata, którego wodzem jest właśnie Michał Archanioł. Jako Jego czciciele pamiętamy o duchowej naturze bytów anielskich, które nie posiadają pierwiastka materialnego, ale posiadają rozum i wolę. Są stworzeniami osobowymi i nieśmiertelnymi. Zdecydowanie przewyższają swym intelektem i siłą woli ludzi. Aniołowie powołani zostali do istnienia po to, aby być sługami i wysłannikami Boga, wykonawcami Jego „poruczeń”. Do tego nawiązuje *introit* z owego święta: „Błogosławcie Pana, wszyscy Jego Aniołowie, potężni mocą, pełniący Jego rozkazy, abyście posłuszni byli Jego słowu”.

Teraz przejdziemy do drugiego punktu, o którym chcemy wspomnieć z okazji uroczystości św. Michała Archanioła. Dotychczas powiedzieliśmy, że aniołowie to czyste duchy, a ich świat jest o wiele wspanialszy, piękniejszy (gdyż są oni bardziej swą naturą do Boga podobni) niż świat ludzi. Są to czyste duchy służące Bogu, pełniące Jego wolę i walczące przeciw mocom piekielnym. O tej walce możemy przeczytać w *Apokalipsie św. Jana*: „I nastąpiła walka na niebie: Michał i jego aniołowie mieli walczyć ze smokiem (...) I został strącony wielki smok, wąż starodawny, który się zwie diabeł i szatan, zwodzący całą zamieszkałą ziemię, został strącony na ziemię”. Ten opis mówi o walce jaką stoczył Michał przeciw Lucyferowi. Walka ta zaczęła się jeszcze przed stworzeniem widzialnego świata, gdy pierwszy z pośród aniołów zbuntował się wobec Boga, mówiąc, że nie chce służyć Bogu: *non serviam!* Wtedy to, w obronie praw Boga, wystąpił inny anioł, ze swym znanym zawołaniem: *Quis ut Deus!* – „Któż jak Bóg!”. Zawołanie to stało się imieniem tego anioła. Imię „Michał” pochodzi od hebrajskich słów *Mi-ka-el*.

Walka, która zaczęła się wtedy, trwać będzie aż do skończenia świata, a więc do chwili, gdy liczba zbawionych zostanie osiągnięta, a szatan poniesie ostateczną klęskę. Walka ta toczy się w życiu każdego z nas i o duszę każdego z nas. Michał chce dusze widzieć w niebie, Lucyfer chce je doprowadzić do piekła. Jest to więc walka dobra ze złem, walka naśladowców Lucyfera z naśladowcami Michała Archanioła. Konkretnie jest to walka nieposłusznych wobec Boga, zbuntowanych przeciw Bogu, z tymi, którzy z pokorą poddają się woli Bożej. Każdy grzech ciężki to nic innego jak powiedzenie Bogu *non serviam!*, czyli: nie posłucham Cię; wiem, że Ty czegoś zakazujesz, albo coś nakazujesz, lecz ja zrobię na odwrót, po swojemu; wolę spełnić wolę swoją, niż Twoją; wolę ulec swej zachciance niż podporządkować się Tobie. Taka jest istota grzechu, który zawsze jest buntem wobec Boga; takie jest przesłanie Lucyfera. Dlatego w naszym życiu powinniśmy walczyć i zwyciężać tego wroga w nas. Lucyfer i jego pomocnicy (inne

zbuntowane anioły, które pociągnął za sobą) rozpalają naszą pyszną miłość własną. A ona zaślepia i prowadzi do tego, że odrzucamy Boga, który jedyny jest naszym szczęściem i celem.

W toczonej walce nie jesteśmy sami. Mamy wzór do naśladowania, a jest nim św. Michał ze swym zawołaniem „Któż jak Bóg!”. Jest to zawołanie posłuszeństwa. Wola Boża powinna być dla każdego z nas ważniejsza niż nasza próżna chwała, niż nasze zachcianki, czy też to, co my chcemy. Któż jest ważniejszy niż Bóg, który nas stworzył i przeznaczył do szczęśliwości wiecznej? Któż, jeśli nie Bóg, wie co jest dla nas dobre? Między cnotą a grzechem jest dokładnie taka różnica jak między Michałem a Lucyferem. Cnota sprzeciwia się grzechowi i podporządkowuje się Bogu. Nasze życie tu na ziemi to nic innego jak walka, walka z naszym słabościami, z pokusami, wadami i grzechami. O tym nie można nam zapomnieć, jeśli chcemy te walkę, z Bożą pomocą, wygrać!

Drodzy Wierni, po tym co powiedzieliśmy dotychczas o świecie anielskim piękniejszym niż rzeczy materialne, a także o posiadanym przez nas pierwiastku tych wspaniałości, czyli o naszej duszy, która jest stworzona na obraz i podobieństwo Boga, zaczynamy rozumieć dlaczego Zbawiciel wypowiedział w dzisiejszej Ewangelii te stanowcze słowa: „A jeśli cię ręka twoja albo noga twoja gorszy, odetnij ją i odrzuć precz od siebie. Lepiej ci jest ułomnym i chromym wniknąć do żywota, niż mając dwie ręce lub dwie nogi, być wrzuconym w ogień wieczny. I jeśli cię oko twoje gorszy, wyłup je i odrzuć precz od siebie. Lepiej ci jest jednookim wniknąć do żywota niż dwoje oczu mając, być wrzuconym do ognistej gehenny”. Oznaczają one nic innego jak to, że musimy walczyć przeciw pożądlivościom naszej zranionej grzechem natury. Walka ta to nic innego jak nasza decyzja (raz podjęta na chrzcie św., a później codziennie potwierdzana), po której stronie linii frontu jesteśmy: po stronie Boga czy diabła? To właśnie o tej walce mówi Zbawiciel w swej Ewangelii: „nie przyszedłem przynieść pokoju, lecz miecz!”. Będąc członkami Kościoła wojującego, musimy być gotowi do zmagania. Musimy walczyć dzielnie o umocnienie cnót i wyrugowanie wad, zaczynając naturalnie nie od innych tylko od samych siebie. Jest to duchowa walka, aby duch panował nad ciałem; walka, która toczy się każdego dnia o zwycięstwo nad tym, co ciągnie nas ku grzechom świata... Nie bądźmy dezertkami czy tchórkami, nie idźmy na łatwiznę, nie wywieszajmy białej płachty, której nie sposób nawet nazwać chorągwią czy flagą! Mężnie stójmy po stronie Boga z zawołaniem w sercu: „Któż jak nie Bóg!”.

Z błogosławieństwem kapłańskim,

ks. Krzysztof Gołębiowski

AKTUALNOŚCI

* **Wieczysta adoracja Bractwa**

W środę **2 września** naszemu przeoratu przypada zaszczyt odbycia adoracji Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, w ramach wieczystej adoracji Bractwa. Począwszy od 1989 r., na polecenie Przełożonego Generalnego, Bractwo św. Piusa X organizuje wieczystą adorację Najświętszego Sakramentu. W każdym z przeoratów Bractwa, na całym świecie, adoracja ta przypada na konkretny dzień roku. Adoracja ta ma stałe intencje, które są następujące:

- triumf nad wewnętrznymi i zewnętrznymi nieprzyjaciółmi Kościoła,
- nawrócenie Rzymu oraz biskupów,
- uświęcenie kapłanów oraz kandydatów do kapłaństwa,
- wzbudzenie licznych powołań kapłańskich i zakonnych.

Wystawienie Najświętszego Sakramentu nastąpi po porannej Mszy św. o 7.00. Najświętszy Sakrament będzie wystawiony **przez cały dzień**. Przed wieczorną Mszą św. (ok. godz. 17.45) zostanie udzielone błogosławieństwo Najświętszego Sakramentu. Msza św. rozpocznie się o godz. **18.00**.

* **Spotkanie rodzin**

Na sobotę **19 września** planowane jest kolejne spotkanie rodzin. Po Mszy św. o godz. **10.30** będzie miała miejsce krótka konferencja związana ze sprawami wychowania i życia rodzinnego. Po czym nastąpi wspólne pieczenie kiełbasek i spędzanie czasu.

* **Nauki stanowe (*ad experimentum*)**

Nauki stanowe, a co to takiego? Nikogo dziś już nie dziwi, że czasy „specjalistów od wszystkiego” minęły i pewnie prędko nie powrócą! Pomyślmy tylko o medycynie: dziesiątki wąskich specjalizacji sprawiają, że musimy dobrze wiedzieć do kogo udać się z poszczególnymi problemami, które nam doskwierają. Z podobnym zjawiskiem specjalizacji spotkamy się w każdej dziedzinie życia! Miejsce uniwersalnej wiedzy, zajęła wąska specjalizacja, tak wąska, że czasem nie widzi się spoza niej świata. Może poniekąd i słusznie, bo czyż nie jest prawdziwym porzekadło mówiące, że jeśli ktoś chce znać się na wszystkim, to nie będzie znał się na niczym?

Jakby nie było, powinno nas zastanowić, dlaczego równie ochotnie nie przekładamy tego zjawiska specjalizacji na życie duchowe. Przecież i tu sprawdza się zasada, że o wiele więcej pożytku dają te starania, które dostosowane są do sytuacji każdego z nas! Święty Franciszek Salezy zwykł mawiać, że prowadzenie jednej duszy nie różni się wiele od prowadzenia całej diecezji! Tak skomplikowane jest to zadanie. Wychodzi mu jednak naprzeciw bądź co bądź starożytna praktyka kierownictwa duchowego, która praktyczne swoje zastosowanie znajduje w konfesjonale, gdzie nasz stały spowiednik, poznawszy naszą duszę i jej potrzeby,

wskazać może nam indywidualnie te środki, które najbardziej przyczynią się do naszego postępu duchowego i tym samym do naszego zbawienia!

Czasy nowsze przyniosły jednak ze sobą dodatkowe błogosławieństwo, które już nie tylko poszczególnym duszom, ale całym parafiom miało służyć jako pewny środek do obudzenia gorliwości w ospałych sercach. Środkiem tym były coraz bardziej popularne od XVI w. misje ludowe, misje parafialne, w których głoszeniu prym wiedli liczni zakonnicy, jak kapucyni, jezuici czy później redemptoryści z ich założycielem św. Alfonsem Liguorim na czele, a na naszych ziemiach św. Klemensem Dworzakiem, apostołem Warszawy i Wiednia, także redemptorystą. Oczywiście nie sposób wymienić wszystkich zasłużonych na tym polu duszpasterzy. Cechą specyficzną misji ludowych było głoszenie na nich tzw. nauk stanowych, tj. nauk dopasowanych do szczególnych potrzeb, ale i... szczególnych grzechów i wad, poszczególnych stanów. I tak osobne nauki głoszone mężczyznom i niewiastom, pannom i kawalerom, ojcom i matkom, małżonkom, dzieciom i uczniom, czy nawet przedstawicielom poszczególnych zawodów. Chodzi o to, by poruszyć podczas nich szczególnie te sprawy, które danego stanu społecznego (grupy ludzi) dotyczą.

Tak w czasach św. Alfonsa – niezmordowanego apostoła i biskupa znanego przede wszystkim z jasnych, prostych i docierających do serc wszystkich kazań – jak i dziś, nauki stanowe nie tracą na swojej aktualności. Są one bezpośrednim poprzednikiem tak powszechnych dziś najróżniejszych wspólnot oferujących wsparcie i formację duchową dla poszczególnych grup, uwzględniając ich potrzeby (jak chociażby M.I. 2, Krucjata Eucharystyczna, Trzeci Zakon, Akcja Katolicka, Sodaliczka Mariańska), ale przy tym nie wiążą się z koniecznością formalnej przynależności, aby móc korzystać z ich błogosławieństwa! Na polu duchowym są one odpowiednikiem wszystkich tych wąskich specjalizacji znanych nam z życia. Inne przecież środki będą prowadziły do świętości matkę i panią domu, a inne młodego studenta czy kogoś kto postanowił żyć w bezżenności. Kiedy chorujemy na katar, nie będziemy wkładali w gips nogi, a chcąc zatankować silnik diesla, nie nalejemy do niego benzyny. Podobnie w życiu duchowym: albo skazujemy się na brak postępu, albo wręcz szkodzimy sobie (spróbujmy tylko odpalić taki zatankowany benzyną silnik o zapłonie samoczynnym...!).

O tym co właściwie dają nam nauki duchowe dla poszczególnych stanów, najpewniej przekonamy się... uczestnicząc w nich! Jest to owo Zbawicielowe „Chodźcie, a zobaczycie” (J 1, 39), które to słowa skierował do dwóch zaciekawionych uczniów, pragnących poznać Go bliżej. Jeśli tylko nadarza nam się okazja, niezwłocznie skorzystajmy ze słów naszych duszpasterzy, które ci kierują wyłącznie i specyficznym już to do chrześcijańskich ojców, a innym razem do katolickich mam. Jest to doskonałe uzupełnienie cotygodniowych kazań i katechez, które w dalszym ciągu pozostają zwykłym i niezastąpionym środkiem naszej formacji duchowej. Pójdźmy zatem śladem pierwszych zaciekawionych uczniów, którzy nie dali sobie dwa razy powtarzać i zostali włączeni do grona Apostołów:

„Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego” (J 1, 39).
(ks. Jakub Wawrzyn)

Nauki stanowe w naszym gdyńskim kościele odbywały się będą we wtorki. Konkretnie: 3. wtorek miesiąca dla niewiast, 4. wtorek miesiąca dla mężczyzn. Po wieczornej Mszy św. i różańcu będzie miał miejsce wykład w sali wykładowej.

* * *

KRYZYS W KOŚCIELE OKIEM WYTRAWNEGO TEOLOGA

(ciąg dalszy rozważań o kryzysie w Kościele
według ks. Mateusza Gaudrona FSSPX)

Czy należy odrzucić wszystkie teksty *Vaticanum II*

Teksty soboru watykańskiego II można podzielić na trzy grupy. Jedną grupę można bez zastrzeżeń zaakceptować, gdyż zawiera ona teksty zgodne z nauką katolicką, jak up. dekret o kształceniu księży. Inne teksty są dwuznaczne, tzn. można je wprawdzie rozumieć poprawnie, mogą one jednak być błędnie interpretowane. Wreszcie są takie teksty soboru, które w ogóle nie mogą być właściwie objaśnione i z którymi – tak jak one są sformułowane – z punktu widzenia wiary katolickiej w żaden sposób zgodzić się nie można. Takim tekstem jest na przykład deklaracja o wolności religijnej. Z tekstami dwuznacznymi można się zgodzić, jeśli – korzystając z wyrażenia abpa Lefebvre – „są one objaśniane w świetle Tradycji”. Trzecia grupa tekstów musi być najpierw przerobiona, aby można było ją zaakceptować.

Dwuznaczności zostały świadomie wprowadzone do tekstów soborowych, aby zmylić konserwatywnych Ojców soboru. Można było ich uspokoić podkreślając, że tekst nie chce wyrazić nic innego jak to, co w gruncie rzeczy zawsze przez Kościół było nauczane. Później jednak można było powołać się na te miejsca dla obrony nieprawowiernych twierdzeń. To potwierdzają np. Karl Rahner i Herbert Vorgrimler, pisząc iż „niektóre wcale nie błahe kwestie teologiczne, co do których nie było zgody, pozostawiono otwartymi, wybierając takie sformułowania, jakie przez różne grupy i kierunki teologiczne mogły być rozmaicie interpretowane”. Tą świadomą niejasność uzasadniano też faktem, że *Vaticanum II* chciało być przecież tylko soborem duszpasterskim i dlatego nie musiało przemawiać z taką teologiczną jasnością, jakiej wymaga się od soboru dogmatycznego.

Przykładem takiej dwuznaczności jest słynne *subsistit in* w konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* (1, 8). Oznacza ono, że Kościół Chrystusowy „jest zrealizowany” (*subsistit in*) w Kościele katolickim. Poprzednie nauczanie Kościoła mówiło wyraźnie, że Kościołem Chrystusowym **jest** Kościół katolicki. Owo „jest” (*est*) widniało jeszcze w pierwotnych projektach konstytucji o Kościele. Kościół katolicki nie jest zatem tylko jakąś realizacją Kościoła Chrystusowego, ale istnieje absolutna tożsamość między Kościołem Chrystusowym a Kościołem katolickim. Dlatego inne wspólnoty religijne nie należą do Kościoła Chrystusowego. *Subsistit in* można rozumieć w sensie

tradycyjnym, sformułowanie to zostało jednak przemycone przez progresistów, aby w ten sposób uzasadnić posoborową wizję Kościoła, według której Kościół katolicki jest tylko jedną z form realizacji Kościoła Chrystusowego, a inne „Kościóły” mogą być również uznawane za należące do Kościoła Chrystusowego. Tak czyni na przykład kardynał Willebrands. *Subsistit in* podnosi jednak inny aspekt i w duchu soborowej dyskusji o *Lumen gentium* jest on równie ważny jak poprzednie. W sformułowaniu inspirowanym przez *Humani generis*, a przede wszystkim w *Mystici Corporis* (są to encykliki Piusa XII – przyp. aut.) *est* ma charakter ekskluzywny. Potwierdzało ono to, co całkiem jasno w swym przemówieniu przedstawił kard. Lienart, czyli ścisłą tożsamość między Kościołem katolickim a Ciałem Mistycznym, „tak jakby Ciało Mistyczne” było „całkowicie ograniczone w ramach Kościoła katolickiego”. Natomiast *subsistit in* ma wyrażać, że Kościół, który w *Credo* wyznajemy jako jeden, święty, katolicki i apostołski można w tym świecie w formie skonstruowanego i zorganizowanego społeczeństwa znaleźć w Kościele katolickim, mimo iż jest on szerszy niż jego widzialne granice. (...) *Subsistit in* dopuszcza więc zarówno przekonanie, że początkowy Kościół Boży można odnaleźć w Kościele katolickim, jak i pewność, że niemniej jednak – choć z pewnymi brakami – rozciąga się on szerzej niż Kościół katolicki. Tutaj jest jeszcze wprawdzie Kościół katolicki najlepszą formą Kościoła Chrystusowego, ale tylko jedną spośród wielu. To stoi w absolutnej sprzeczności z wiarą katolicką.

KALENDARZ LITURGICZNY na wrzesień A.D. 2020

1 wt.	P.P. Bł. Bronisławy, Dziewicy, 3 kl., wsp. św. Idziego, Opata, oraz śś. Dwunastu Braci Męczenników
2 śr.	Św. Stefana, Króla i Wyznawcy, 3 kl.
3 czw.	Św. Piusa X, Papieża i Wyznawcy, 1 kl. , <i>Pierwszy czwartek miesiąca ku czci Pana naszego Jezusa Chrystusa, Najwyższego Kapłana, modlitwa za kapłanów i o powołania kapłańskie</i>
4 pt.	dzień ferialny, 4 kl., <i>Pierwszy piątek miesiąca ku czci Najśw. Serca Jezusa</i>
5 sob.	Św. Wawrzyńca Justiniani, Biskupa i Wyznawcy, 3 kl., <i>Pierwsza sobota miesiąca ku czci Niepokalanego Serca N.M.P.</i>
6 niedz.	14. Niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego, 2 kl.
7 pn.	P.P. Bł. Melchiora Grodzieckiego, Męczennika, 3 kl.
8 wt.	Narodzenie Najświętszej Maryi Panny, 2 kl., wsp. św. Hadriana, Męczennika
9 śr.	dzień ferialny, 4 kl., wsp. św. Gorgoniusza, Męczennika

10 czw.	Św. Mikołaja z Tolentynu, Wyznawcy, 3 kl.
11 pt.	dzień ferialny, 4 kl., wsp. śś. Prota i Jacka, Męczenników
12 sob.	Najświętszego Imienia Maryi, 3 kl.
13 niedz.	15. Niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego, 2 kl.
14 pn.	Podwyższenie Krzyża Świętego, 2 kl.
15 wt.	Siedmiu Boleści Najświętszej Maryi Panny, 1 kl., wsp. św. <i>Nikomedesa, Męczennika</i>
16 śr.	Św. Korneliusza, Papieża i Męczennika oraz św. Cypriana, Biskupa i Męczennika, 3 kl., wsp. śś. Eufemii, Łucji i Geminiana, Męczenników
17 czw.	dzień ferialny, 4 kl., wsp. Stygmatów św. Franciszka z Asyżu, Wyznawcy
18 pt.	św. Józefa z Kupertynu, Wyznawcy, 3 kl.
19 sob.	św. Januarego, Biskupa i Towarzyszy, Męczenników, 3 kl.
20 niedz.	16. Niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego, 2 kl.
21 pn.	Św. Mateusza, Apostoła i Ewangelisty, 2 kl.
22 wt.	św. Tomasza z Villanueva, Biskupa i Wyznawcy, 3 kl., wsp. św. Maurycego i Towarzyszy, Męczenników
23 śr.	Środa Suchych Dni Września, 2 kl., wsp. św. Linusa, Papieża i Męczennika, wsp. św. Tekli, Dziewicy i Męczennicy
24 czw.	dzień ferialny, 4 kl., wsp. Najświętszej Maryi Panny od Wykupu Jeńców
25 pt.	Piątek Suchych Dni Września, 2 kl., P.P. wsp. bł. Władysława z Gielniowa, Wyznawcy
26 sob.	Sobota Suchych Dni Września, 2 kl., wsp. śś. Cypriana, Męczennika oraz Justyny, Dziewicy i Męczennicy
27 niedz.	17. Niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego, 2 kl.
28 pn.	Św. Wacława, Księcia i Męczennika, 3 kl.
29 wt.	Rocznica konsekracji Bazyliki Św. Michała Archanioła, 1 kl.
30 śr.	Św. Hieronima, Kapłana, Wyznawcy i Doktora Kościoła, 3 kl.

Porządek Mszy św. w kościele przeoratomym na kolejne tygodnie podawany będzie w kruchcie kościoła oraz można go będzie znaleźć w internecie:

na stronie gdyńskiego przeoratu: <https://gdynia.fsspx.pl>
na facebooku: <https://www.facebook.com/FSSPXGdynia>